

Greta jest z nas

Na niedawnym szczycie klimatycznym ONZ w Nowym Jorku 16-letnia Greta Thunberg powiedziała głośno słowa, które wyrażają gniew wielu ludzi, którzy widzą destrukcję świata czynioną przez rządy i korporacje. Gniew słuszny, gdyż zmiany modelu gospodarki, energetyki czy konsumpcji postępują zbyt wolno, i są niewystarczające.

Nie tylko w polskich mediach jedną z reakcji, na jej emocjonalne wystąpienie, były próby ośmieszenia młodej Szwedki. Czasem czyniono to w chamski sposób, jak chociażby Janusz Korwin-Mikke na swoim twitterze: „Co to za świat, w którym ludzie traktują poważnie jakąś siusiumajtkę, powtarzającą z przejęciem bzdury usłyszane poprzedniego dnia w telewizji w audycjach dla idiotów?“, czasem mniej obcesowy, generalnie dając dowód na kompletną nieznajomość stanowisk wszystkich gremiów naukowych w sprawie zmian klimatycznych i rozumienia chociażby cyklu węglowego w przyrodzie. Te głosy są haniebne i niedopuszczalne na każdym poziomie.

Warto jednak patrzeć szerzej na sprawę – głos Greta Thunberg jest głosem praktycznie całego środowiska zaangażowanego w działania dla ochrony klimatu i środowiska. Co więcej, gdyby nie my i podobni nam ludzie na całym świecie, tej młodej Szwedki by nie było. W ruchu ochrony klimatu i środowiska na całym świecie, jest wielu ludzi, starszych, młodszych, z różnym wykształceniem, którzy mogliby wypowiedzieć podobne słowa. Więc nie są to słowa, które można przypisać tylko pokoleniu Greta. Tak naprawdę jest to nasz głos, dla którego podbudowę naukową znajdziemy w opracowaniach ogromnej liczby instytucji naukowych i ludzi nauki.

Wszystkiego dzikiego.

Grzegorz Bożek